

# GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

**Abonament** przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

**Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.**

Konto czekowe P. K. O. 200 696.

**Ogłoszenia** przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-lamowej 10 gr. Przy powtórzeniach rabat.

Nr. 83

Toruń - Poznań, czwartek 15 lipca 1926 r.

Rok 4

## Krzyżackie wilki w owczej skórze.

**A pewni Polacy im wierzą. — Byleby się dostało narodowcom. — Dziwni bohaterzy, którzy ustępują Niemcom. — Na koszt dzielnicy zachodniej.**

Z okazji 6-ej rocznicy plebiscytu na Warmji i na Mazurach prezydent Prus Wschodnich Siehr wygłosił przemówienie, w którym między innymi oświadczył: pragniemy szczerze pokojowego współżycia z naszym polskim sąsiadem. Jeżeli nowy rząd polski ożywi wiony jest tą samą chęcią ułożenia z narodem niemieckim przyjaźniejszych stosunków, to my ludność Prus Wschodnich witamy to z radością. Przewidywaliśmy koniecznym jest, by polska prasa narodowazerała z dotychczasowymi metodami i zaniechała idei Dmowskiego wcielenia Prus Wschodnich do Polski.

Wskazałem poprzednio, że my, mieszkańcy Prus Wschodnich pragniemy żyć w spokoju z naszym polskim sąsiadem. Temu nie stoi na przeszkodzie to, że zawsze i na każdym miejscu wskazujemy na polityczną i gospodarczą niemożliwość istnienia korytarza.

Właśnie jeżeli zamierzamy wykonać pokojową pracę na wschodzie Europy a przez to ułatwić gospodarce i finansom uzdrowienie państw wschodnich, to należy usunąć stałe czynniki tarć, będących naturalnym wynikiem rozerwania Niemiec na dwie części.

Tyle Siehr. Widzimy więc, że Niemcy domagają się nie tylko rozbioru Polski (odebranie Pomorza), ale także chcą sobie zabezpieczyć możliwość „pokojowej” kolonizacji naszego państwa w drodze swobodnego osiedlenia się w kraju.

Jest to znamienne, że Niemcy wysuwają znowu teraz swoje zaborcze żądania. Czyżby się spodziewali, że dzisiejszy rząd w Warszawie będzie jeszcze łagodniejszy i ustępliwszy, aniżeli p. Skrzyński? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. W Warszawie rządzą ludzie nieobliczalni, którzy nie chcą nawet wyjawiać swojego programu przed polskim społeczeństwem.

Narodowa opinia polska musi sama pilnie czuwać nad zaborczymi dążnościami Niemiec, które pod niewinnym hasłem „pokojowej” ukrywają zamiary niebezpieczne. A co zrobi rząd? Jak odeprze zaborcze pretensje wielkordców pruskich?

Rząd „pacyfikuje” nacjonalistów polskich i zwolenników R. Dmowskiego... Tego samego domaga się nadprezydent Siehr. Jest to bardzo ciekawy zbieg okoliczności. Skąd ta zgodność sfer rządowych polskich z pruskimi nacjonalistami w zwalczaniu polskich narodowców?

Przemówienie p. Siehr'a należy zachować w pamięci i wysnuć z niego naukę dla dobra polskiego państwa i narodu.

A więc może ludzie rządowi ulegają żądaniom niemieckim jeszcze bardziej niż p. Skrzyński, ten dawniejszy dyplomata wiedeński. Jest to tem dziwniejsze, że oni szczytują się takim ogromnym bohaterem, jakim ponoc ma być p. Piłsudski. Jakie wpływy na obecną politykę Polski mają Niemcy oraz ich sprzymierzeńcy Żydzi, widać też z następującej depechy, którą podaje wszechżydowskie pismo „Berliner Tageblatt”. Donosi ono z widocznym zadowoleniem o ustępliwości polskiej

delegacji do rokowań handlowych w Berlinie. Dotychczas Polacy odrzucali dyskusję nad prawem osiedlenia się Niemców w Polsce. Dopiero pod koniec ubiegłego miesiąca delegacja polska oświadczyła gotowość podjęcia dyskusji w tej sprawie. Tylko energicznemu parciu delegacji niemieckiej należy zawdzięczać, że rokowania,

które będą podjęte na nowo 19 lipca, obejmą także prawo osiedlenia. Stało się to po oświadczeniu niemieckim, że drugie czytanie nie może być rozpoczęte bez wyjaśnienia kwestji prawa osiedlenia.

Ustępliwość regimu Piłsudskiego i Bartla wobec Niemców powoduje poważne obawy na zachodzie Polski.

## Ataki przeciw Pomorzemu powtarzają się. Urzędowo i nieurzędowo mówi się w Niemczech o odebraniu korytarza gdańskiego.

Malborg, 13. 7. (PAT.)

Dziś przybyli tu członkowie Rady Państwa, odbywający podróż informacyjną po Prusach Wschodnich. W imieniu prezydenta Prus Wschodnich, powitał delegację dr. Herbst, który w przemówieniu swoim wskazał na to, że sprawa Prus Wschodnich jest sprawą całej Rzeszy i że jedyną nadzieją Prus Wschodnich jest to, że Rzesza nie

zapomni o oderwanej polaci. Z Malborga członkowie rady stanu udali się do Królewca. W podróży tej bierze udział min. spraw wewn. Rzeszy dr. Kuelz w celu zapoznania się naocznie z sytuacją Prus Wschodnich. Kuelz zamierza przy tej sposobności omówić w Olsztynie sprawę mniejszości i znaczenia ich dla Prus Wschodnich.

## Czy będzie przesilenie rządowe?

**P. Bartel zażądał wotum zaufania.**

Komisja konstytucyjna ukończyła trzecie czytanie ustawy o zmianach konstytucji. Uchwalone w trzecim czytaniu zmiany są jedynie poprawkami stylistycznymi. Inaczej jest ze sprawą pełnomocnictw, których rząd domaga się na okres do 31 października 1927 r. Przemówienie premiera obfitowało w ciekawe szczegóły. Wyraźnie postawił

premier kwestję zaufania, wspomniał że rząd termin nowych wyborów ma zamiar naznaczyć na grudzień lub styczeń a najcięższe jest to, że rząd sam nie wie jakie sprawy pełnomocnictwa winny objąć. Dziś rano zbiera się podkomisja dla ustalenia pełnomocnictw. **W pracach podkomisji Z. L. N. nie bierze udziału.**

## Ameryka wydana na łup uzbrojonego świata.

**Wszystkie jej prochownie wyleciały w powietrze. — Setki milionów dolarów szkody. — Straszne skutki eksplozji.**

**Opowiadania naocznych świadków wybuchu.**

New York (AW.)

Donoszą tu z Lake Danemarku szereg szczegółów o ostatniej eksplozji, znajdującego się tam największego na świecie arsenału wojskowego. Wybuch nastąpił, jak wiadomo, na skutek uderzenia piorunu o godz. 10-ej wieczorem.

Dwaj naoczni świadkowie wybuchu opowiadają że w momencie gdy piorun uderzył znajdowali się na podwórzu arsenału. Odrazu ujrano języki ognia, wydobywające się z miejsca uderzenia piorunu. Świadkowie wraz z kilku żołnierzami zaczęli biec w kierunku ognia z zamiarem ugaszenia go. Dopiero jeden z oficerów krzyknął do biegnących aby uciekali wskazując im na niebezpieczeństwo, na jakie się narażali. Wówczas rzucili się wszyscy do stojącego w pobliżu samochodu i szybko zaczęli uciekać.

W chwili, gdy wyjechali oni poza obręb arsenału nastąpiła straszliwa eksplozja, przyczem pęd powietrza przewrócił samochód, który przejeżdżał się na bok drogi. Nad samochodem przeleciał istny deszcz granatów, mimo którego świadkowie wyszli cało straciwszy jedynie przytomność. Odzyskali ją dopiero w lazarecie.

Jak donoszą mieszkańcy z pobliża Lake Danemarku, wybuchy, które rozpoczęły się w sobotę o godz. 9-tej wiecz. trwały ze straszliwą siłą aż do drugiej w nocy. W promieniu 100 klm. odczuwano się prawdziwe trzęsienie ziemi. Panikę wywołuje znajdujący się w pobliżu Lake Danemarku w odległości 800 metr. w Picadilly skład amunicyj-

ny który grozi wyleceniem w powietrze. Miasteczka Hibernja i Mentopa zostały doszczętnie zniszczone. Ludność dalszych okolic opuszcza je w popłochu.

**Co wyleciało w powietrze.**

Jak donoszą ze sfer wojskowych wyleciało w powietrze około 900 tysięcy beczek czarnego prochu i 500-tysięcy beczek innych materiałów wybuchowych z których część o wyjątkowo silnej zdolności wybuchowej. Między innymi zapasy bawełny strzelniczej i mnóstwo gotowych bomb, granatów i szrapneli. Liczne oddziały wojskowe i policyjne otaczają w szerokim promieniu okolice wybuchu.

**Dlaczego małe straty w ludziach.**

Ogólna ilość budynków znajdująca się dokoła składów amunicyjnych wynosi 300 sztuk przyczem wszystkie zostały zrównane z ziemią. W budynkach tych pracują normalnie robotnicy w większej liczbie w sobotę jednak robota kończy się wcześniej, tak, że nie byli oni w nich obecni. Tem należy tłumaczyć niewielką stosunkowo liczbę zabitych.

**Setki milionów dolarów szkody.**

Wybuchy w Lake Danemark trwały w niedzielę nieprzerwanie przez całe popołudnie. Do terenu katastrofy nie można było się zbliżyć, tak, że wiadomości można było uzyskać jedynie przy pomocy samolotów.

Drugi olbrzymi skład amunicji w Picadilly w niedzielę po południu również wyleciał w powietrze. Picadilly był trzecim zrzędu największym na świecie składem amunicji. Znajdowały się tam przeważnie granaty wielkiego kalibru. Szkody obliczają na setki milionów dolarów.

**Zniszczenie.**

Wedle najnowszych wiadomości liczba ofiar z załogi wynosi 12 osób, liczba zaś rannych osób wykazuje przeszło 200. Zaginionych jest 20 osób. Ostateczną liczbę ofiar będzie można stwierdzić dopiero po usunięciu gruzów.

W miejscowości, gdzie znajdował się główny budynek, znajduje się teraz wielki lej. Zniszczenie obejmuje przestrzeń o promieniu 15 mil.

**Wybuch drugiego magazynu.**

Liczba ofiar katastrofy w wybuchu arsenału w Dover (stan New-Jersey) nie została dotychczas ustalona. Według doniesienia biura Reutersa zabite są trzy osoby, rannych 50, a zaginionych około 20. „Herald” podaje, że liczba zabitych sięga 100, rannych 200, w tem wielu ciężko. Dokładne ustalenie cyfry jest bardzo utrudnione, gdyż z powodu powtarzających się jeszcze wybuchów, zdołano zbliżyć się tylko na pół mili do miejsca katastrofy.

Na ulicach miasta utworzono lazarety, które udzielają ofiarom wybuchu pierwszej pomocy. Amerykański Czerwony Krzyż zorganizował wydatną akcję ratowniczą. Mieszkańcy okolicznych miejscowości, sądząc z początku, że było to trzęsienie ziemi, puciekali w wielkim popłochu z domów, przez co liczba rannych zwiększyła się.

Według dalszych wiadomości drugi magazyn amunicji wartości 40 milionów dolarów został również dotknięty katastrofą. Wybuchy znajdujących się w nim zapasów amunicji potrwały prawdopodobnie jeszcze cały tydzień. Na terenie arsenału uległo zniszczeniu 200 zabudowań. Ślady wybuchu widoczne są w promieniu 24 kilometrów.

**Dalsze wybuchy.**

W Dover (stan New Jersey) mają miejsce wciąż coraz to nowe eksplozje. Czternaście okolicznych prochowni znajduje się w niebezpieczeństwie. Według ostatnich obliczeń liczba zabitych prawdopodobnie nie przekroczy 17 osób, rannych — 200, 29 osób jeszcze nie odnaleziono. Szkody obliczają co najmniej na 100 milionów dolarów.

**Ogromne szkody, ofiary i straty 100 000 000 dolarów.**

W Dover znów jeden z budynków fabrycz. prochowni wyleciał w powietrze. Morze płomieni zagraża jeszcze 14 magazynom amunicji. Liczby zabitych nie można jeszcze ustalić, ponieważ niema dostępu do miejsca katastrofy. Dotychczas pogrzebano 18 zwłok ofiar wybuchu.

Dotychczas nie udało się jeszcze ugasić pożaru arsenału marynarki. Wybuchy pocisków trwają nadal i uniemożliwiają akcję ratowniczą. Wybuchy te słychać w promieniu 40 kilometrów. Na obszarze 100 klm. kwadratów zostały zniszczone 24 miejscowości. Wiele tysięcy ludzi jest bez dachu. Według urzędowego oszacowania szkody wynoszą przeszło 100 milionów dolarów, straty osób prywatnych szacują na 10 milionów dolarów.

**Śledztwo.**

Śledztwo w sprawie wybuchu prochowni prowadzone będzie pod osobistym kierownictwem min. marynarki, który przybywa do Dover w dniu jutrzejszym.

**Wybuch nitrotolitu.**

New York, (AW.)

Donoszą tu szczegóły ostatniego wybuchu w Lake Danemark. Wraz z szeregiem budynków, zawierających składy z prochem, wyleciał w powietrze magazyn, zawierający najpotężniejszy środek wybuchowy na świecie, nitrotolit.









